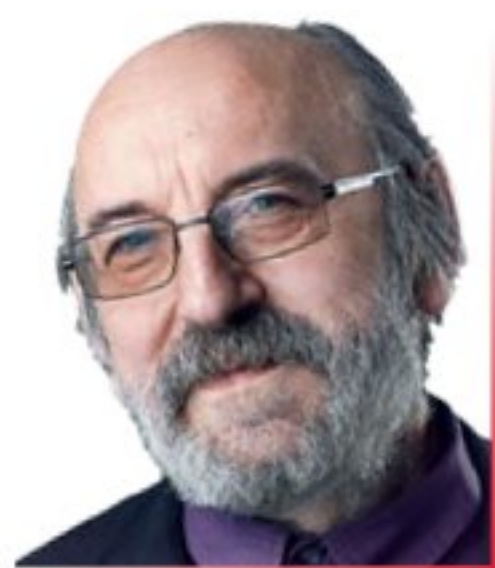




KRZYSZTOF
MASŁOŃ

MOJA PÓŁKA

Niepoprawne listy „Cata”

Wdobrze byle jakich SMS-ów tym bardziej doceniamy wartość i znaczenie prawdziwej korespondencji, jakiej znakomitą próbę zaszerwował nam Ośrodek KARTA, publikując wybór listów Stanisława Cata-Mackiewicza, świetnego pisarza i publicysty, a – bywało – i polityka, z 20 lat, od 1946 do 1966 r. Dzieli się ta korespondencja na dwie części: emigracyjną i krajową, jej cezura jest bowiem rok 1956, kiedy to były redaktor naczelny przedwojennego wileńskiego „Słowa” i wydawanego po wojnie w Londynie pisma „Lwów i Wilno”, a także premier rządu II RP na uchodźstwie (1954–1955), powrócił do rządzonej przez komunistów Polski.

O przyczynach tej decyzji pisze w posłowie „Odsłony Cata” Rafał Habielski. Zdecydowały o niej względy rodzinne, a także materialne oraz – czy może przede wszystkim – znużenie i głębokie rozczarowanie „polskim Londynem”, „upiorzyskiem”, jak nazywał środowisko emigracyjne. Tęskno mu było do żywych ludzi, do polskich spraw, zawsze dla niego najważniejszych. Szybko jednak przekonał się, że nad Wisłą nie spełni swoich oczekiwań, że jego temperamentu politycznego nie da się pogodzić z gomułkowskim socjalizmem. Stał się niewygodny nawet dla PAX-u, który początkowo go przyhołubił, natrafiał na coraz dotkliwsze trudności wydawnicze, a po podpisaniu Listu 34 w obronie wolności słowa i ujawnieniu jego kontaktów z paryską „Kulturą”, gdzie drukował testy jako Gaston de Cerizay, tylko zaawansowany wiek (urodził się w 1896 r.) i zły stan zdrowia uchroniły go przed więzieniem. Zmarł w Warszawie 18 lutego 1966 r., przedostatni z opublikowanych teraz listów – do mieszkającego w Ameryce przyjaciela, Michała K. Pawlikowskiego,



FOT. NAC

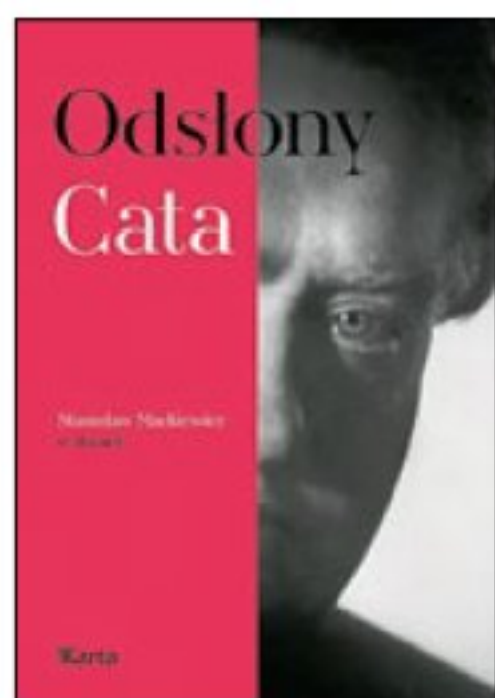
też znakomitego pisarza („Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego”, „Wojna i sezon”) – wysłał miesiąc wcześniej.

„Nigdy w życiu – powiadał w nim – nie byłem w tak strasznej depresji. Z trudnością zdobywam się na te kilka słów”. A jednak w tym samym liście pisze: „Przygotowuję się do książki o Mickiewiczu. Jak wiesz, ten wielki poeta polski urodził się w Szczecinie, kończył uniwersytet we Wrocławiu, gdzie był dręczony przez Niemców. Największy jego poemat, z inwokacją »Ziemie Odzyskane, Ojczyzno moja«, poświęcony jest życiu górników na Śląsku”.

Takie też są inne listy „Cata”: bardzo osobiste, pełne anegdot, informacji przemieszanych z plotkami, ocen politycznych i literackich, a w wypadku korespondencji z Pawlikowskim – także wyznań erotycznych, po części tylko prawdziwych, ale na pewno świadczących o wadze, jaką przywiązywał Stanisław Mackiewicz do tej sfery życia. Dzisiaj, gdy poprawność polityczna i obyczajowa zakłajstrowuje nam mózgi, z czerwonymi uszami czytamy to, co miał do powiedzenia właściwie na każdy

temat, ze szczególnym jednak uwzględnieniem kobiet, Żydów czy kochających inaczej. W latach, gdy o LGBT nikomu się nie śniło, autor „Europy in flagranti” wyłuszczał, co następuje: „Czy nie uważasz, że artykuł o [Karolu] Szymanowskim w »Wiadomościach« chwalać go za pederastię, jest artykułem nieprzyzwoitym i aspołecznym – i powinien być konfiskowany? Pederastia winna być zwalczana ze względów społecznych. Jeśli erotyzm normalny zakłóca często ład społeczny, to jednak jest on podstawą naszego bytu, jest tym, czym słońce, od którego trzeba się zasłaniać parasolką, ale które stwarza nam życie. Natomiast pederastia jest tylko szkodliwa i obrzydliwa – i trzeba tępić żądania równouprawnienia mniejszości seksualnej, jak ją błędnie nazywał Boy, bo to nie żadna mniejszość mogąca mieć prawa do równouprawnienia, ale zaburzenie zasad obcowania płci”.

Czytelnik znajdzie również w „Odsłonach Cata” jego listy do m.in. Mieczysława Grydzewskiego i Jerzego Giedroycia, Melchiora Wańkowicza – innego „kresowego żubra”, wielkiego swojego rywala, Zofii Kossak-Szczuckiej, Józefa Czapskiego i Jerzego Putramenta. Z tym ostatnim prowadził w Londynie rozmowy na temat swojego powrotu, wiedząc doskonale, kim jest jego dawny znajomy z Wilna i jaką rolę odgrywa w komunistycznej Polsce. Nie przeszkodziło mu to jednak chwalić później jego „Pół wieku” – nazywał te wspomnienia „wspaniałymi”, z zastrzeżeniem wprawdzie, że chodzi tylko o tom pierwszy przywołujący wileński okres w życiu ich obu. Bo cóż tu i mówić więcej. „Na podstawie swych studiów – twierdził »Cat« – dzielę ludzkość na trzy zasadnicze kategorie: Pierwsza: Rodzina Radziwiłłów. Druga: Szlachta litewska. Trzecia: Inni ludzie”. © ©



★★★★★
„ODSŁONY CATA.
STANISŁAW
MACKIEWICZ
W LISTACH”
OŚRODEK KARTA,
WARSZAWA 2020